Cena numeru 6 fen.

№ 110 SOSNOWIEC. — wtorek 15 maja 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 50 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicz a №

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Powrót Breszkowskiej.

Pisaliśmy niedawno o „babce rewolucji" rosyjskiej, rewolucjonistce Breszkowskiej. Dziesiątki lat spędziła na zesłaniu w Syberji. Obecnie rewolucja umożliwiła jej powrót.

Początkowo choroba, później zaproszenie miast różnych, wpłynęły na opóźnienie powrotu oczekiwanej „babki rewolucji". I dopiero dnia 12 kwietnia przybyła do Petersburga.

Już od wczesnego ranka na dworcu Mikołajewskim zbierać się zaczęły tłumy kursistek, studentów, robotników, przedstawiciele różnych organizacji, mnóstwo publiczności, oraz warta 3-go rezerwowego pułku gwardji narodowej.

Wojsko i studenci pełnili straż i przestrzegali porządku.

O godzinie 11 m. 40 podjechał pociąg, w którym wogon specjalny, przeznaczony był dla Breszkowskiej i jej towarzyszy podróży: N. W. Czajkowskiego i posła Dziubińskiego.

Breszkowską powitał minister sprawiedliwości A. F. Kiereńskij, ofiarowując przybyłej bukiet róż pąsowych, pocałowawszy się z nią trzykrotnie. „Babcia rewolucji" nazywa ministra Kiereńskiego na „ty", ofiarowując skwapliwie wrażenia, jakich doznała podczas podróży, w szczególności z Moskwy.

Tłum przyjął ją niemilknącem „ura". Przybyłą przeprowadził minister Kiereńskij do dawniejszych pokoi carskich, w których witały ją przeróżne delegacje.

Wprost z dworca o g. 12 przybyła Breszkowska w towarzystwie Kiereńskiego, Czcheidzego i Skobielewa do zarządu Dumy państwowej, gdzie powitali ją przez powstanie z miejsc obradujący reprezentanci Rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Breszkowską posadzono na honorowem miejscu na trybunie prezesa.

Pierwszy przemówił minister Kiereńskij, następnie Czcheidze, Skobielew oraz przedstawiciele różnych pułków i delegacji robotniczych.

Wzruszona do głębi Breszkowska w gorących słowach dziękowała za serdeczne przyjęcie. Przemówienie swoje zakończyła temi słowy:

„Trzy lata Rosja cierpi tak, jak nikt nie cierpiał. Trzeba jednak jeszcze cierpieć, trzeba się otrząsnąć z ucisku, skądkolwiek pochodzi. Jednoczmy się, niechaj drobne swary nie przeszkadzają w osiągnięciu głównego celu — wolności i szczęścia całego narodu".

Mowę Breszkowskiej przyjęto głośnemi, długo niemilknącemi oklaskami.

Po wielu jeszcze owacjach Breszkowską posadzono na fotelu, który na ramionach wynieśli minister Kiereńskij, Czcheidze, Skobielew i inni. Niesioną w ten sposób „babkę rewolucji" witano owacyjnie, poczem Breszkowska odjechała samochodem z Kiereńskim.

Kronika.

Z Sosnowca.

Na Zjazd Hygieniczny. Towarzystwo Hygieniczne Warszawskie za pośrednictwem miejscowego Tow. Lekarskiego zaprasza szerokie sfery społeczeństwa, dla których sprawa hygieny naszej nie jest obojętną, o przyjęcie udziału w projektowanym Zjeździe Hygienicznym, mającym się odbyć w Warszawie 29, 30 czerwca i 1 lipca r. b.

Pożądanem jest zgłaszanie referatów, nie później jednak, niż 15 czerwca (temat i streszczenie); referat trwać może pół godziny.

Miejsce zgłoszeń Zjazdu — T-wo Hygieniczne w Warszawie (Karowa 31).

Tematy, wyznaczone do omówienia, są następujące:

1. Prawodawstwo sanitarne i organizacja służby zdrowia w Polsce (ref. dr. Polak i prof. Ochimowicz), 2. Stan sanitarny kraju, 3. Walka z chorobami zakaźnemi (epidemiologja, profiloktyka), 4. Hygiena dzieci i młodzieży (walka ze śmiertelnością, instytucje ochrony dzieci, i wychowawcze), 5. Opieka nad matką i dzieckiem (instytucje opiekuńcze, ochrona pracy kobiet i dzieci, działalność społeczna opieki nad macierzyństwem), 6. Lecznictwo ludu (organizacja pomocy lekarskiej dla ludu i szpitalnictwa), 7. Dostarczanie dobrej wody, 8. Assenizacja wsi, miast, hygiena ulic i dróg, 9. Dozór nad produktami spożywczemi (targowiska, hale, rzeźnie, kontrola dobroci produktów), 10. Hygiena zagrody wiejskiej, 11. Hygiena świątyń, 12. Propaganda hygieny, przygotowanie personelu sanitarnego, 13. Organizacja pomocy finansowej dla spraw zdrowotnych.

Mianowanie. W miejsce budowniczego miejskiego p. Pomianowskiego, który się w swoim czasie podał do dymisji, mianowany został p. St. Dankowski, syn b. kasjera ekspedycji kolei w. w. Charakterystycznem jest, że p. Pomianowski kandydaturę swoją postawił ponownie.

Brak zdawkowej monety. Dotkliwie daje się uczuwać od pewnego czasu brak zdawkowej monety w mieście. Wobec fałszowania i podrabiania bonów Komisji Żywnościowej i cukierni Warszawskiej, obecnie w sklepach i handlach nikt absolutnie wyżej wymienionych bonów przyjąć nie chce, nawet gdy są prawdziwe, bojąc się na razić na straty. Przyjmowane są jedynie fenigi i bony Rady Miejskiej miasta Dąbrowy, lecz tego bilonu w mieście jest bardzo mało. Możeby, za przykładem Dąbrowy i nasza Rada miejska zgodziła się na wypuszczenie czasowo swego własnego bilonu, jak to miało miejsce na początku wojny.

Z posiedzenia Stowarzyszenia Techników. Wobec braku miejsca sprawozdanie z niedzielnego posiedzenia Stowarzyszenia Techników podamy w jutrzejszym numerze "Iskry".

Lekceważenie pracy. Tocząca się wojna w niemałym stopniu wpłynęła na upadek poczucia obowiązku i lekceważenie zarobkowej pracy. Gdy przed wojną można było znaleść zawsze chętnego najemnika czy to do prac rolnych, czy też do posług domowych, obecnie, pomimo ciężkich czasów, z latarnią trzeba go szukać. Wygodniej jest bowiem wałęsać się po mieście, lub wygrzewać się na słońcu, czekając południa, aż zacznie się wydawanie bezpłatnych obiadów z kuchen Tow. Dobroczynności, lub wyczekiwać z garnkami po sieniach i podwórzach, gdzie kwateruje wojsko, aniżeli jąć się jakiejś intensywnej pracy.

Gdy potrzeba np. nająć kobietę do prania, to jeżeli się znajdzie godząca się na to, stawia z góry warunki wprost nie do przyjęcia. Większość zaś odmawia, mówiąc: „za bele jakie jedzenie i marne 75—80 kop. dziennie nie myślę się szarpać". Wobec tego należałoby, o ile można ograniczyć wszelkiego rodzaju „darmochy".

O zamiatanie ulic. Około domów kolejowych na ul. Staro - Sosnowieckiej po całych dniach leżą pozgarniane na kupki śmieci z ulicy i nie uprzątnięte. Podczas wiatru na tej ulicy bywa kurz wprost nie do zniesienia, tak, że przechodząc tą ulicą ma się wrażenie podróży przez „Sacharę". Czy niema na to rady?

Szwarcownictwo nie ustaje. Pomimo stosowanych represji i surowych kar, szwarcownictwo produktów żywnościowych zagranicę nie ustaje. Nawet w dzień biały całe bandy „szmuklerzy" przemyca poza kordon towary z żywnością. Szwarc idzie głównie przez Stary-Sosnowiec.

W kwestji bonów. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wydane będą przez p. szefa administracji przy jeneral-gubernatorstwie w Warszawie, przepisy, dotyczące ostemplowania bonów Warszawskiego Banku Handlowego. Bony te będą zaopatrzone nadpisem, iż kurs zamiany oznacza się 1 rubel = 2 markom 20 fenigom polskim. Obieg takowy będzie dopóty, dopóki nie będzie już braku drobnych pieniędzy.

Wieksza ilość drobnych pieniędzy w walucie markowej przypuszczalnie nadesłana będzie do Zagłębia już w najbliższym czasie. Miejsca, gdzie bony będą ostemplowane na walutę markową będą wkrótce ogłoszone.

Mery Mrozińska w Sosnowcu. Jutro pierwszy występ uroczej artystki teatrów warszawskich p. Mery Mrozińskiej — która nam ukaże jedną z najlepszych swych kreacji — jaką stworzy w doskonałej lekkiej komedji p. t. „Georgeta i Gilberta". Partnerami świetnej artystki są znani artyści — pp. Tatarkiewicz, Wiśniewski, Kęcki, Szarkowski, Dębicz, Tański i inni, oraz panie Żbikowska, Zahorska, Michałowska i Wisnowska. Po jutrze głośna komedja Perzyńskiego p. t. „Aszantka".

Z Zawiercia.

Deklaracja Rady Miejskiej w Zawierciu. W uroczystym dniu otwarcia Rady Miejskiej miasta Zawiercia my, niżej podpisani członkowie pierwszej Rady, powstałej z wyborów, w liczbie 20, oświadczamy, że wytrwale i niezłomnie, w miarę sił i możności, dążyć będziemy do osiągnięcia i utrwalenia wolnego i niepodległego Państwa Polskiego i że cel ten będzie nam gwiazdą przewodnią we wszystkich pracach naszych i zamierzeniach.

Głęboko przekonani, że rozwój miast polskich w duchu narodowym, oraz powstanie silnego mieszczaństwa polskiego stanowią nieodzowne warunki urzeczywistnienia naszych pragnień, poświęcimy, jako członkowie Rady Miejskiej, swe siły i prace dla dobra i rozwoju miasta naszego, aczkolwiek świadomi jesteśmy, że praca ta w czasach obecnych będzie trudną i niewdzięczną. Trudną, — jako rozpoczęta w chwili wyludnienia Zawiercia i ogromnego zubożenia pozostałej w nim ludności, która nie jest

w stanie podołania ogromnym ciężarom miejskim, jakie wskutek narzuconego nam utworzenia miasta w czasie najmniej ku temu odpowiednim i bez uwzględnienia warunków miejscowych, — spadły na nią tak nieoczekiwanie. Niewdzięczną,— gdyż skrępowani będziemy w pracach swych obecną ordynacją miejską, która zupełnie nie odpowiada ani potrzebom naszego życia miejskiego, ani naszej tradycji historycznej.

Niezrażeni jednak temi trudnościami będziemy wytrwale dążyć do wytkniętych celów, zwracając przedewszystkiem uwagę na najpilniejsze w tej chwili potrzeby miejskie, za jakie uważamy: możliwe zmniejszenie i sprawiedliwy podział ciężarów miejskich; starania o zaopatrzenie miasta w żywność, co nastąpić może jedynie po objęciu aprowizacji przez organizacje społeczne przy jednoczesnym zniesieniu granicy między okupacjami; zwalczanie spekulacji i lichwy żywnościowej; dążenie do uruchomienia wszelkich warsztatów pracy; opiekę nad biednymi i chorymi; bezwzględną walkę z przekupstwem, nieuczciwością i niesumiennością w pracy społecznej; dążność do stworzenia tanich i hygjenicznych mieszkań robotniczych; rozwój i ulepszenie przymusowego szkolnictwa.

Wzywamy luność, aby poparła nasze usiłowania, ku wspólnemu dobru skierowane, i z otuchą w sercach, z wiarą w lepszą przyszłość przystępujemy w Imię Boże do pracy, rozpoczynając ją okrzykiem:

Niech żyje wolna niepodległa Polska!

Zawiercie dnia 4 Maja 1917 r.

Z Warszawy

Kwesta „Ratujcie dzieci!“ Organizowana pod egidą R. G. O. kwesta „Ratujcie dzieci“ przedstawiać się będzie imponująco zarówno w całym kraju, który obejmuje, jak i w Warszawie, gdzie do jej odpowiedniego przygotowania powołano specjalny komitet z szeregiem sekcji, zabiegających o urozmaicenie akcji ofiarnej, aby obok zasilku dla instytucji dała pewną korzyść ofiarodawcom.

Zjazd hygjenistów polskich w Warszawie. W Warszawie w miesiącu czerwcu zwołany zostanie zjazd hygienistów polskich celem omówienia trzech głównych spraw.

1) projekt prawodawstwa sanitarnego w Polsce, 2) zobrazowanie stanu sanitarnego kraju w dobie obecnej, 3) względy hygieniczne przy odbudowie wsi i miast.

Zgłoszenia przyjmuje biuro zjazdu: Tow. hygieniczne w Warszawie) Karowa 31.

Biuro prosi o wczesne zgłaszanie referatów, gdyż termin zgłoszenia będzie uwzględniany przy układaniu porządku dziennego posiedzeń zjazdu. Pożądane jest, aby referaty nie trwały dłużej nad pół godziny, nadto, aby biuro do d. 15-go czerwca otrzymało krótkie streszczenie referatu oraz wnioski.

Członkami zjazdu mogą być: lekarze, weterynarze, farmaceuci, technicy, prawnicy, duchowieństwo, nauczyciele, członkowie zarządów miast oraz osoby naukowo i praktycznie zajmujące się hygieną.

Komunikacja tramwajowa. Sprawa uruchomienia tramwajów konnych do czasu wznowienia ruchu tramwajów elektrycznych napotyka na znaczne przeszkody. Zarząd miasta otrzymał dwie oferty od przedsiębiorców prywatnych, którzy chcą podjąć się uruchomienia tramwajów własnemi końmi, żądają jednak od zarządu miasta zapewnienia im obsługi, a więc woźniców, konduktorów, oraz biletów, oświetlenia i t. d. Magistrat warunki te przedstawił do decyzji administracji przymusowej, która jednak ze względu na to, że najpóźniej za 15 dni część tramwajów elektrycznych będzie uruchomiona, oferty przedsiębiorców odrzucił.

DEPESZE.

Przerwa operacji rosyjskich.

BAZYLEA. „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że Rada Robotnicza zażądała całkowitej przerwy operacji na froncie aż do chwili rozstrzygnięcia tej sprawy drogą plebiscytu.

Manifestacje na froncie.

MALMOE. Według opublikowanych wiadomości o poważnych wydarzeniach w Petersburgu, na froncie odbyły się wielkie manifestacje. Pierwsze wiarogodne sprawozdania w tej mierze nadeszły z trzeciej armji. Tutaj częstokroć całe formacje porzucały stanowiska rezerw i brały udział w zbiegowiskach żołnierzy. Zebranie oświadczyło przeważnie swą solidarność z radą robotników i żołnierzy i zaznaczyło, że ani dnia dłużej nie będzie walczyło o żadne zabory. Przeciwko tym uchwałom nie podniósł się ani jeden głos protestu, jakkolwiek większość oficerów sympatyzuje z rządem prowizorycznym.

Rosja nie zdolna do ofenzywy.

SZTOKHOLM. Jen. Brusiłow udzielił rozmowy francuskiemu korespondentowi Naudeau. Na zapytanie korespondenta, czy należy oczekiwać ze strony Rosji jeszcze jednej ofensywy, odpowiedział Brusiłow, że chwilowo nie może być o tym mowy, gdyż tereny, wchodzące w grę są obecnie zalane wodą na przestrzeni wielu mil i w obecnej porze roku są niemożliwe do przebycia. Sprawa zaopatrzenia w amunicję wojsk również nie przedstawia się zbyt pomyślnie, a przedewszystkiem napotyka na ogromne trudności strona aprowizacyjna armji. Dopóki nie nastąpi wyjaśnienie sytuacji wewnątrz kraju, dopóki wstrząśnięte przewrotem siły armji, nie odzyskają znowu należytej sprawności bojowej, dopóty Rosja nie może myśleć o podjęciu ofensywy. Mimo to wszystko, Francja może być spokojna, że Rosja wypełni aż do końca wszystkie swoje obowiązki jako sprzymierzeniec.

Kanclerz w głównej kwaterze.

BERLIN. Według doniesienia „Lokalanzeigera“ kanclerz Rzeszy w towarzystwie sekretarza stanu ministerjum spraw wewnętrznych, d-ra Helfftericha, udał się wieczorem do kwatery głównej.

Guczkow o anarchji w Rosji.

BERLIN. Guczkow powiedział w dumie: W Rosji panuje anarchja. Istnieją dwa rządy a przy nich wielowładztwo. Na tę samę chorobę cierpi armja, lecz w stopniu jeszcze silniejszym. Nie jest zapóźno przystąpić do leczenia tej choroby, ale nie należy zwlekać ani jednego momentu.

Rozruchy chłopskie.

KOPDNHAGA. Z rozmaitych stron Rosji nadchodzą wiadomości o wzrastających coraz bardziej rozruchach chłopskich. W gub. Tambowskiej zniszczono wszystkie dwory obywatelskie i domostwa zamożniejszych włościan. Prawie wszystkie zasiewy zaorano. Ukaz prezesa ministrów oświadcza, iż Rząd Tymczasowy w ostatnich dniach otrzymał liczne raporty, przesłane drogą telegraficzną, o gwałtach, dokonywanych na obywatelach ziemskich przez włościan. Wśród robotników przemysłowych wzrasta wrzenie. Rada robotników w Niższym Nowogrodzie wydała oświadczenie, w którym powiedziano, że na kolejach oraz w zakresie komunikacji na Wołdze dzieją się takie rzeczy, iż komunikacji w gubernjach nadwołżańskich grozi katastrofa. W Rostowie nad Donem panuje całkowita anarchja. Żołnierze napadają na banki. Rozboje, groźby zabójstw są na porządku dziennym.

Francja a Rosja.

GENEWA. Rząd francuski postanowił nie wydawać paszportów delegacji, wysłanej przez mniejszość socjalistyczną na konferencję do Sztokholmu. Pisma tutejsze zaznaczają, że postanowienie rządu francuskiego najlepszym jest dowodem wielkiego zaniepokojenia, ujawnionego przez prasę francuską do czasu znanych uchwał petersburskiej Rady robotników w kwestji pokoju. Komitet wojenny i Rada ministrów francuskich codzień odbywają długie posiedzenia. Prasa nie może ukryć najwyższego zaniepokojenia. Nigdy jeszcze sprawa koalicji nie była tak zagrożona. Nietylko „Temps“, „Journal des Debats“, „Figaro“ i „Matin“, ale i inne pisma, nie wyłączając „Victoire“ Hervego, oświadczają, że zarówno mniejszość socjalistów francuskich, jak petersburska Rada robotników i żołnierzy są w równej mierze zbrodniarzami wobec sprawy koalicji. Francja nie uznaje proklamacji pokojowej Skobolewa za oświadczenie demokracji rosyjskiej. Wogóle prasa francuska, uważając notę Skobelewa za zdanie osobiste, noty tej nie ogłasza. Pisma paryskie zaznaczają, że niedarmo wykaz członków Rady robotników i żołnierzy zawiera tyle naz wisk brzmiących z niemiecka. Istnieje niebezpieczeństwo, że między Rosją i jej sprzymierzeń cami może wybuchnąć ostry zatarg. Gaulois dodaje, że czas już jest najwyższy, aby koalicja wystąpiła w Petersburgu z energiczną interwencją, a zarazem wyraża przekonanie, że bezwąpienia już się to stało. Pisma francuskie wyrażają ogromne wzburzenie, że petersburska Rada robotników i żołnierzy ośmie liła się poddać w wątpliwość francuskie pretensje co do zaboru Alzacji i Lotaryngji.

ZURICH. Licząca 8000 żołnierzy 3 brygada rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego we Francji, pod groźbą rewolucji wojskowej wymusiła wysłanie dwuch delegatów swoich do petersburskiej Rady robotników i żołnierzy. Delegaci owi wiozą żądanie zawarcia jaknajszybciej pokoju i rozdziału ziemi. Delegaci wyjechali już do Rosji. Emigranci nie kryją obaw, że w drodze napotkają oni na poważne trudności.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski.

Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.